

DZIEJE ZIELONEJ GÓRY JAKO PRZEDMIOT BADAŃ HISTORYCZNYCH

Bezpośrednio po objęciu przez władze wyzwolonej Polski ziem nad Odrą i Bałtykiem rzeczywistość postawiła przed narodem polskim szereg skomplikowanych zadań, od realizacji których uzależniona została nie tylko odbudowa gospodarcza, ale i nie mniej ważna potrzeba przypomnienia nowym osadnikom, że przed wiekami byliśmy tutaj gospodarzami i tylko agresja złego sąsiada zmusiła nas do wycofania się z najstarszej granicy zachodniej naszego państwa.

Zaistniała społeczno-polityczna i kulturalna potrzeba zapoznania Polaków, którzy osiedlili się nad Nysą, Odrą i Bałtykiem z tragicznymi dziejami tych ziem, przedstawienia przebiegu walki z naporem germańskim i wyjaśnienia źródeł naszej słabości na zachodnich rubieżach piastowskiego państwa. Do głosu dojść musieli pracownicy oświatowi organizujący szkolnictwo oraz różni specjaliści z dziedziny kultury, by zgodnie z naturalną ewolucją rozwoju społecznego zaspokoić powstałe potrzeby, rozbudzoną zetknięciem się ze starymi zabytkami (kościółami, zamkami) ciekawość i odpowiedzieć na rodzące się z dnia na dzień pytania — jak było tu przed wiekami?

Na widowni publicznej pojawili się historycy, najpierw nauczyciele z trudem zdobywający wiedzę o odzyskanych ziemiach im też przypadła rola pionierów w upowszechnianiu podstawowych wiadomości historycznych o dawno minionej przeszłości. Lata minąć musiały zanim na ziemi nadodrzańskie dotarł z najbliższego Poznania autentyczny uczyony, który trudem swego życia odtwarzał jakże niejednokrotnie tragiczną przeszłość Pomorza Zachodniego, Ziemi Lubuskiej i Śląska. Pracowitość tych ludzi połączona ze zrozumieniem chwili bieżącej umożliwiła nowym mieszkańcom ziem odzyskanych poznanie przeszłości swojego miasta, osiedla i wsi.

Nie oznacza to oczywiście, że do dnia dzisiejszego zostało zrobione wszystko z tego zakresu. Bezustannie stwierdzamy braki w wyjaśnieniach wielu problemów z dalszej i bliższej przeszłości. Jednym z takich rażących braków jest zbyt mała — jak na miniony z górą czterdziestoletni okres — ilość monografii miast. Szczególne zagęszczenie ośrodków miejskich Środkowego Nadodrza nazywanego również Ziemią Lubuską, jest pod tym względem uderzające niewielką liczbą opracowań poświęconych tym ośrodkom.

Na wyczerpującą monografię zasługuje przede wszystkim stolica tego regionu Zielona Góra. To co zostało dokonane dotąd pod tym względem

a co będzie przedmiotem analizy dorobku w punkcie pierwszym niniejszego opracowania, nie odpowiada wymaganiom zarówno naukowym jak i politycznym. Po latach naszego powrotu do Zielonej Góry można i należy dążyć, aby miasto miało nie tylko wyczerpującą monografię naukową, ale i większą ilość studiów specjalistycznych, jak np. dzieje cechów zielonogórskich, dzieje rzemiosła do r. 1939, dzieje ludności polskiej po 1945 roku itp.

Zadłużenia historyków w stosunku do Zielonej Góry wbrew pozorom są poważne i zapewne nie prędko zostaną odrobione. Czas ku temu jest już najwyższy. Posługując się bowiem na użytek propagandowy określeniem o polskości Zielonej Góry w odległej przeszłości, gdy się równocześnie nie dysponuje wyczerpującą monografią, zakrawa na przesadę, bardzo łatwą do zwalczania i odrzucenia. Nieopatrznie dostarczamy naszym przeciwnikom argumentacji przeciwko sobie samym.

Byłoby błędem niewybaczalnym przy omawianiu dorobku piśmienniczego odnoszącego się do dziejów Zielonej Góry, a zrealizowanego w ostatnich czterdziestu z górą latach, pominięcie piśmiennictwa niemieckiego. Piśmiennictwo to bowiem stanowiło, szczególnie w pierwszych latach po roku 1945, punkt wyjścia do pierwszych artykułów i notatek o Zielonej Górze. Nie ma w tym niczego przynoszącego ujmę autorom polskim. Kilka stuleci władzy niemieckiej nad miastem przyniosło plon badawczy, którego nie wolno lekceważyć. Oczywiście to nie znaczy, że publikacje niemieckie przyjmujemy bez zastrzeżeń. Nieodzowny jest w stosunku do nich najdalej posunięty krytycyzm i ostrożność.

Z najważniejszych publikacji niemieckich odnoszących się do Zielonej Góry wymienić należy, jedną z najstarszych i chyba najobiektywniejszą: O. Wolff, „Geschichte der Stadt Grünberg in Niederschlesien von ihrer Entstehung bis zur Einführung der Reformation” wydaną w Zielonej Górze w 1848 r. (s. 344), tego samego autora: „Geschichte der evangelischen Stadt und Landgemeinde Grünberg von den Zeiten der Reformation bis 1742” (Zielona Góra 1841, s. 164), „Geschitlitche Nachrichten über das evangelische Schulwesen in Grünberg (Zielona Góra 1838).

Z innych książek uwzględnić należy następujące: A. Förster, „Aus Grünbergs Vergangenheit. Gesammelte Bilder zur Geschichte der Stadt nach vorhandenen Chroniken und sonstigen Überlieferungen” (Zielona Góra 1900, s. 390). Tegoż autora: „Geschitliches von den Dörfer des Grünberger Kreises” (Zielona Góra, b.m. i d., s. 315), „Grünbergs Geschichte von frühester Zeit bis 1831” (Zielona Góra 1848). Wreszcie największa z monografii Zielonej Góry, najczęściej cytowana w opracowaniu: II. Schmidta, „Geschichte der Stadt Grünberg in Schlesien” (Zielona Góra 1922, s. 1119) i tegoż samego autora: „Stadt und Kreis Grünberg in Schlesien am Ausgange des 18. Jahrhunderts (1786—1797)” (Zielona Góra 1911, s. 47).

Do wymienionych możnaby jeszcze zaliczyć, najnowszą niemiecką monografię, której autorem jest były mieszkaniec Zielonej Góry E. Claus, a książka jego ma tytuł: „Buch der Stadt Grünberg in Schlesien” (Frankfurt n. M. 1957).

Z mniejszych wydawnictw, godnych uwagi wymienić należy: M. Effner „Geschichte der katholischen Pfarrei Grünberg von ihrer Gründung

bis 1840" (Zielona Góra 1852); F. Liebig, „Die Kirche zu St. Hedwig in Grünberg" (Zielona Góra 1932, s. 45); W. Ribbeck, „Grünberg in Schlesien. Die nördlichste Weinbaustadt der Erde" (Berlin 1929); A. D. Wegener, „Kurze Geschichte der Stadt Grünberg" (Jena 1801).

Poza swartymi drukami wielu autorów poświęciło Zielonej Górze niemałą ilość artykułów, dotyczących przede wszystkim uprawy winorośli i sukiennictwa, a więc najatrakcyjniejszym zajęciem mieszkańców.

W sumie bibliografia prac o Zielonej Górze w języku niemieckim jest dość bogata. Z tego bogactwa wymienilem najważniejsze pozycje, dające wyobrażenie, że w gruncie rzeczy niewielkie powiatowe miasto wzbudziło spore zainteresowanie wśród piszących.

Na zakończenie przeglądu podstawowych publikacji niemieckich o Zielonej Górze warto dodać, że przed kilkoma miesiącami, urzędujący dyrektor Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Zielonej Górze z siedzibą w Starym Kisielinie doc. dr hab. Jerzy Piotr Majchrzak „odszył" wśród zbiorów archiwum rękopis kroniki Zielonej Góry od początku XVII do początków XIX wieku. Dzięki temu odkryciu baza źródłowa do dziejów naszego miasta wybitnie się zwiększyła.

Trzeba przyznać, że zainteresowanie przeszłością Zielonej Góry przyniosło już w 1947 r. pierwsze rezultaty. W wydanej bowiem jednodniówce P.T.K. z okazji „Dni winobrania" (wcześnie rozumiano specyfikę Zielonej Góry) ukazał się artykuł pt. „Pochodzenie i nazwa Zielonej Góry" pióra kierowniczkii Muzeum Miejskiego E. Łychowskiej. Autorka nieco „przyśpieszyła" powstanie Zielonej Góry datując je na lata 1150—1222, ale samą nazwę jako pierwotną przyjęła „Zieloną Górę" a nie „Grünberg", co znalazło potwierdzenie w przypominanym dokumencie Władysława IV z r. 1641, gdzie napisano „Zielona Góra", później dopiero przemianowana na „Grünberg"; w tej samej jednodniówce J. Piszczek wydrukował artykuł „Piękno naszego miasta", w którym zwrócił uwagę na wielką ilość zieleni ozdabiającej miasto, na piękno Wzgórz Zielonogórskich, na eksponaty znajdujące się w Muzeum Miejskim.

Czy rezultat rozbudzonego zainteresowania miastem okazał się trwałym? Choć nie dysponuję konkretnym materiałem z lat 1948—1950, wiem, że rokrocznie obchodzono „Dni winobrania" urozmaicone barwnym pochodem przechodzącym ulicami miasta, z pojawiającymi się akcentami historycznymi. Publikacji odnotowujących bodaj fragmenty dziejów miasta było nadal niewiele.

O ważnej publikacji wydanej w roku 1950 przez Instytut Zachodni w Poznaniu nie wolno zapominać. Z serii „Ziemie Staropolski" zainicjowanej przez Instytut Zachodni, jako tom III wydana została „Ziemia Lubuska" pod redakcją prof. Michała Szczanieckiego i Stanisławy Zajchowskiej. Ta dużych rozmiarów księga (578 r.) obejmowała terytorium od Dobiegniewa po Zieloną Górę i była pierwszą w języku polskim pracą, w której pomieszczono opracowanie „Ziemia Lubuska w dziejach Polski" pióra Gerarda Labudy a w poszczególnych rozdziałach wytypowane krainy (międzyrzecka, gorzowska, torzomska i krośnieńska) omawiano od strony geografii, historii i sztuki. Część III poświęcona została przejęciu Ziemi Lubuskiej przez Polskę. Omawiana książka zawiera wiele wzmianek o Zielonej Górze i najbliższych jej okolicach. Mimo upływu lat od jej wydania zachowała dużą wartość informacyjną i wciąż

stanowi cenną pozycję dla tych wszystkich, którzy szukają odpowiedniej literatury dla poznania przeszłości, geografii i przyrody Ziemi Lubuskiej.

O ile „Ziemia Lubuska” zasługuje na uwagę mimo znacznego upływu lat od jej wydania, o tyle wydany przewodnik turystyczny przez Spółdzielczy Instytut Wydawniczy „Kraj” w Warszawie w roku 1953, pt. „Zielona Góra i okolice” pióra Tadeusza Pasikowskiego odnotowuje wyłącznie z czysto kronikarskiego obowiązku rejestrowania możliwie wszystkich publikacji poświęconych Zielonej Górze. Ta bowiem niewielka książeczka (32 s.) nie przedstawia dzisiaj wielkiej wartości. Już na s. 3 spotykamy się z rażącą nieściłością, że Zielona Góra została wyzwolona przez Armię Radziecką w dniu 25 maja 1945, co jak wiadomo znacznie odbiega od daty rzeczywistej 15 lutego. Przedstawione w przewodniku dzieje miasta i twierdzenie będące powtórzeniem sformułowań literatury niemieckiej jakoby uprawę winorośli wprowadzili w Zielonej Górze koloniści z zachodu, podobnie jak flandryjscy tkacze byli organizatorami sukiennictwa, należy w świetle nowych badań zdecydowanie odrzucić.

Zgodnie z wymogami sprawiedliwości trzeba jednak zaznaczyć, że wobec braku podobnych opracowań przewodnik T. Pasikowskiego należy potraktować z całą wyrozumiałością i przyjąć mimo wszystko jako wydawnictwo pozytywne.

Następny rok 1954 przyniósł pierwszą książkę wydaną w Zielonej Górze i napisaną przez miejscowego autora. Jest to książka, będąca dziś rzadkością bibliograficzną: „Tradycje polskości na Ziemi Lubuskiej”, której wydawcą był Komitet Frontu Narodowego a autorem Władysław Korcz. Wśród poruszanych tam zagadnień, ślady polskie z przeszłości akcentowane są w szczególności, ponadto poświęcono krótką wzmiankę o Zielonej Górze w rozdziale „Polskość miast na Ziemi Lubuskiej”.

Wraz z rozwijającym się życiem kulturalno-oświatowym zaczynają pojawiać się na łamach miejscowej „Gazety Zielonogórskiej” od roku 1953 historyczne artykuły popularno-naukowe, mające na celu zapoznanie mieszkańców naszego województwa z wybranymi fragmentami z przeszłości Środkowego Nadodrza czy jak wówczas pisano Ziemi Lubuskiej. Jest sprawą samą przez się zrozumiałą, że pojawiły się też artykuły dotyczące Zielonej Góry. W 1955 r. w jednym z sierpniowych numerów „Gazety”, W. Korcz opublikował „Mury obronne Zielonej Góry”, dołączając mapkę wskazującą przebieg murów i dający wyobrażenie zasięgu umocnień zielonogórskich. W artykule przypominano kto był inicjatorem budowy murów (książę Henryk IX), że były dwie bramy Górna i Dolna, prowadzące do miasta i co — zapewne dla wielu zielonogórczyków było niespodzianką — krąg murów liczył zaledwie 800 m bieżących. W związku z winobranieniem ten sam autor napisał w r. 1956 do dodatku „Gazety Zielonogórskiej” — „Kultura i życie”, niewielki artykuł „Gdy dojrzewają winne grona”, a więc o uprawie winorośli w Zielonej Górze. W jednym z kolejnych numerów, w tym samym roku również ten sam autor umieścił artykuł „Pod obcym panowaniem. Z przeszłości Zielonej Góry” — omawiający w dużym skrócie ciężkie chwile w życiu mieszkańców pod panowaniem Habsburgów w pierwszych trzydziestu latach XVII wieku.

Znaczny przyrost prac o Zielonej Górze datuje się od roku 1958. W tym właśnie roku rozpoczynająca swój chlubny żywot seria wydawnicza „Biblioteka lubuska”, zainicjowana przez prof. M. Szczanieckiego, przekazała swój drugi tomik, Władysława Korcza „Dzieje uprawy zielonogórskiej winorośli”. Była to pierwsza większa rozprawka o dziejach winnego krzewu, o jego zaaklimatyzowaniu się w Zielonej Górze, o walce człowieka z klimatem, o utrzymanie egzotycznego krzewu i opiece władz nad właściwą eksploatacją winnych pól. Dzięki tej pracy dzień winobrania uzyskał swoje uzasadnienie w oparciu o rozwój historyczny.

Rok następny 1959 przyniósł na łamach „Gazety Zielonogórskiej” cykl I. Kubickiej zatytułowany „Baedeker zielonogórski”, zawierający w krótkich artykułach wzmianki o wybranych zagadnieniach z historii Zielonej Góry. Kubicka pisała o zielonogórskich warowniach, czarownikach, o zbuntowanych tkaczach (o buncie czeladników tkackich w roku 1683), kto kiedy bywał i popasał w Zielonej Górze, o Lubuskim Towarzystwie Kultury, o plastykach, o nowej Zielonej Górze, o Teatrze Ziemi Lubuskiej, o Klubie Dziennikarza, o ulicach miasta, o Orkiestrze Symfonicznej, o redakcjach, o handlu i usługach, o Lubuskim Zespole Pieśni i Tańca (siedziba jego znajduje się w Zielonej Górze). Było tego dość dużo, tylko niestety jakość tych niewielkich artykułów pozostawiała wiele do życzenia. Tematyki historycznej, której dotyczyły publikacje wydane w 1959 r., szczególnie odnoszącej się do Zielonej Góry nie można jednak oceniać tylko na podstawie „Baedekera” I. Kubickiej.

O wiele ważniejszym okazało się studium W. Korcza „Procesy czarownic w Zielonej Górze w wieku XVII”, umieszczone w t. I „Rocznika Lubuskiego” (s. 114—145), oparte na oryginalnym źródle i przypominające wstrząsające wydarzenia, które przeżyć musieli mieszkańcy miasta. W tomie II „Rocznika Lubuskiego” wydanego w roku 1960 ukazał się artykuł W. Korcza „Herb Zielonej Góry” (s. 293—303) poddający rewizji dotychczas obowiązujący herb miasta ustanowiony w czasach pruskich. Propozycja zmiany herbu wysunięta przez autora artykułu odwoływała się do najstarszego znanego nam wizerunku pieczęci miejskiej, nawiązującego do panowania nad miastem książąt śląskich, linii głogowskiej. W rezultacie przedstawionej propozycji dokonana została zmiana herbu w pierwszych dniach września 1960 roku na uroczystym zebraniu Miejskiej Rady Narodowej.

Nasza wiedza o dziejach miasta została wzbogacona w tym samym 1960 roku przez J. Koniusza, który oddał w ręce czytelników, zwięzłą monografię „Taddeo Polacco z Zielonej Góry”, poświęconą urodzonemu w Zielonej Górze w 1733 roku Tadeuszowi Konieczowi, późniejszemu znakomitemu artyście-malarzowi polskiemu, okresu Oświecenia. Z kolei w „Roczniku Lubuskim” w tomie III, opublikowany został artykuł Tadeusza Świonćcia „Od „Reims” po „Monte Verde”, omawiający produkcję zielonogórskiej wytwórni win w latach 1826—1960.

Dotychczasowy dorobek odnoszący się do dziejów Zielonej Góry miał charakter wciąż fragmentaryczny, zaspakajający doraźne potrzeby (jak np. obchody winobrania). Artykuły, studia i rozprawy aczkolwiek potrzebne i cenne nie mogły jednak zastąpić pełnej monografii przedstawiającej dzieje miasta. Opracowanie takiej monografii mogło przynieść oczekiwany rezultat w wyniku pracy zespołu autorskiego kierowanego

przez kompetentnego redaktora. Znaleźli się inicjatorzy i redaktorzy razem przygotowywanej książki, prof. prof. Michał Szczaniecki i Jan Wąsicki. Wokół nich skupił się zespół autorski składający się z 8 osób z czego 5 z Zielonej Góry a 3 z Poznania. Zaplanowana monografia pt. „Zielona Góra Przeszłość i teraźniejszość”, ukazała się w Wydawnictwie Poznańskim w roku 1962 (s. 291). W słowie od redakcji czytamy, że „praca, którą oddajemy do rąk czytelnika, powstała w wyniku zespołowego wysiłku autorów, skupionych wokół Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego w Zielonej Górze (działająca od roku 1958 — W.K.). Jest ona pierwszą próbą, nie w pełni jeszcze wyczerpującą, ukazania przeszłości Zielonej Góry oraz współczesnego życia miasta, które w granicach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej znalazło pełne możliwości bujnego rozwoju”. W poszczególnych rozdziałach omówione zostały: S. Zajchowska, Środowisko geograficzne; W. Posadzy, Początki miasta i jego rozwój przestrzenny; W. Korcz, Zarys dziejów miasta od XIV do połowy XX w.; W. Maisel, Organizacja władz i sądownictwa (1323—1945); K. Felchnerowski, Zabytki zielonogórskie; A. Markusfeld, Początki władzy ludowej; A. Netzel, Rozwój miasta w Polsce Ludowej; A. Czarkowski, Życie kulturalne. Przy ocenie monografii najwięcej uwag krytycznych padło pod adresem części współczesnej. Wytakano pominięcie wielu zagadnień a zatem niekompletność opracowania. Uwzględniając pionierski charakter monografii, można wszystkie krytyczne uwagi przyjąć z dużą wyrozumiałością, tym bardziej, że lepsze całościowe ujęcie dziejów Zielonej Góry jak dotąd, jeszcze się nie ukazało. Czas byłby na to najwyższy, uwzględniając fakt, że minęło już od wydania pierwszej monografii... dwadzieścia sześć lat! (W r. 1988).

W ciągu tych lat ukazało się wiele różnych publikacji odnoszących się do przeszłości Zielonej Góry. Z książkowych pozycji wymienić należy Bogdana Kresa, „Zarys dziejów winiarstwa zielonogórskiego”, wydany w serii wydawniczej „Biblioteka lubuska”, jako tomik 8 (s. 110). Na szerokim tle winiarstwa europejskiego, początków uprawy winorośli w Polsce, autor omawia powstanie ośrodków winiarskich na ziemiach Środkowego Nadodrza, odrębnie traktując winiarstwo zielonogórskie. Swe interesujące rozważania kończy B. Kres przypomnieniem tradycji i obyczajów związanych z winiarstwem.

Ten sam autor w sześć lat później wydał nową pracę pt. „Winiarstwo na Ziemi Lubuskiej”, której powstanie oparł na znacznie rozszerzonej bazie źródłowej i wyzyskaniu obfitej literatury. Oczywiście w rozprawie wielokrotnie pisał o winiarstwie w samej Zielonej Górze.

Z interesujących wydawnictw lat 60-tych na uwagę zasługuje 9-ty tomik „Biblioteki lubuskiej”, autorstwa Aleksandra Schwartza pt. „Zmiany krajobrazu krainy zielonogórskiej na tle rozwoju osadnictwa od XI do XX wieku” (1966, s. 75). Szeroko zakrojony temat rozwiązał autor w nader zwięzły i treściwy sposób. Skoncentrowawszy swój wysiłek nad niewielkim obszarem krainy zielonogórskiej, której odrębności nikt już chyba dziś nie kwestionuje, omówił w 5-ciu rozdziałach dzieje osadnictwa, począwszy od wieku XI, kończąc na wieku XX. Pracę Schwartza zaliczyć należy do udanych syntez ważnego, ale i rozległego zagadnienia.

Wśród artykułów odnoszących się do dziejów Zielonej Góry wymienić należy dwa Zygmunta Rutkowskiego. Pierwszy pt. „Życie ludności

polskiej w Zielonej Górze w latach 1890—1939” drukowany był w „Przeglądzie Zachodnim” (1960, nr 5, s. 139—149), drugi zaś pt. „Z dziejów Polonii zielonogórskiej” ukazał się w „Roczniku Lubuskim” (1966, t. IV, s. 128—145). Obydwa dotyczyły losów nielicznego ugrupowania polskiego z trudem utrzymującego swoją odrębność narodową, co było szczególnie trudne w okresie władzy hitlerowców. Autor omawia najbardziej godny uwagi fragment z życia zielonogórskich Polaków związany z powstaniem i działalnością Towarzystwa Rzemieślników Polskich (1898—1935).

Upływający czas wraz z różnorodnymi zmianami gospodarczymi i społecznymi miał swój określony wpływ na rozwój piśmiennictwa dotyczącego Ziemi Zachodnich, w tym również Zielonej Góry. Wychodzący od r. 1971 kwartalnik „Przegląd Lubuski”, od czasu do czasu drukował na swych łamach artykuły o Zielonej Górze. W numerze „Przeglądu” z r. 1972 (nr 2) Henryk Samujłło omawia sytuację szkół wyższych w Zielonej Górze. Przecież od 1965 r. funkcjonuje Wyższa Szkoła Inżynierska, a od 1971 Wyższa Szkoła Nauczycielska w dwa lata później przemianowana w Wyższą Szkołę Pedagogiczną. Sytuacji obu szkół poświęcony jest artykuł H. Samujłły, w którym autor rozważa szanse rozwoju obu uczelni. W tym samym czasopiśmie w nr 1 roku 1973 Stefan Boliński omawia w artykule „Polska Partia Robotnicza w Zielonej Górze w latach 1945—1948” rozwój PPR zarówno w mieście jak i powiecie. W numerze 2 tego samego rocznika „Przeglądu” znajdujemy artykuł Mariana Kopija pt. „Etapy rozwoju przestrzennego i społeczno-gospodarczego miasta Zielonej Góry”. Autor zastanawia się nad zasadniczymi problemami rozwoju miasta (m.in. wadliwy funkcjonalnie stary układ miasta i całkowite zamknięcie możliwości przestrzennej rozbudowy istniejących zakładów przemysłowych, wyjątkowo dotkliwy niedowład organizacyjny produkcji budowlano-montażowej, niedobór mocy budowlanej, przewlekłe i złe jakościowo realizowanie obiektów, wysokie koszty budowania itp.). Na zakończenie autor rozważa kierunki rozwoju miasta w okresie do 1980 roku.

Wspomniany wyżej autor S. Boliński, w nr 2 (1974) „Przeglądu Lubuskiego” opublikował artykuł pt. „Polska Partia Socjalistyczna w Zielonej Górze w latach 1945—1948”, w tym samym numerze K. Mamak omawiał „Aktywność radnych Miejskiej Rady Narodowej w Zielonej Górze w latach 1965—1973”, J. Papiór (również w tym samym numerze) sugeruje w artykule „O potrzebie studiów germanistycznych w Zielonej Górze” sensowność uruchomienia tego kierunku w Wyższej Szkole Pedagogicznej.

We wszystkich następnych zeszytach „Przeglądu Lubuskiego” aż po ostatni numer z 1985 roku (1—2) systematycznie ukazywały się artykuły o Zielonej Górze. Nie były to jednak — poza wyjątkami artykuły historyczne, a raczej dotyczyły wielu zagadnień współczesnych. Były to: H. Szczegóły „Wyższa Szkoła Pedagogiczna w latach 1971—1975” (1975, nr 4), L. Godyki „Zielona Góra. Socjologiczna problematyka miasta” (1974, nr 4), tegoż autora „Rozwój struktury przestrzennej Zielonej Góry” (1976, nr 1), A. Nowaczyka „Przemiany układu przestrzennego Zielonej Góry w okresie powojennym” (1976, nr 2), B. Poprawy „Przemiany struktur ludności w Zielonej Górze” (1977, nr 1), M. Kopija, „Powią-

zania gospodarcze Zielonej Góry" (1977, nr 1), K. Uździckiego, „Działalność oświatowa Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Zielonej Górze" (1977, nr 3), J. P. Majchrzaka, „Klasyczny dramat niemiecki na scenie Teatru Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze" (1978, nr 1—2), M. Jakowickiej, „Strefy ekologiczne w środowiskowym systemie wychowania Zielonej Góry" (1978, nr 3), H. Szczegóła, „Pierwszy rok władzy ludowej w Zielonej Górze" (1979, nr 4), J. Grzelczyka, „Funkcje Zielonej Góry jako ośrodka wojewódzkiego" (1979, nr 4), J. Muszyńskiego, „Powstanie i rozwój środowiska plastycznego w Zielonej Górze" (1979, nr 3), H. Szczegóły, „Niemieckie obozy pracy przymusowej w Zielonej Górze w latach 1939—1945" (1979, nr 2), W. Dąrasz, „Dwadzieścia pięć lat Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Zielonej Górze" (1979, nr 2), B. Poprawy, „Ludność w Zielonogórskim Zespole Miejskim" (1979, nr 1), M. Jakowickiej, „Modele szkół środowiskowych w Zielonej Górze" (1979, nr 1), H. Dominiczaka, „Zasoby archiwalne Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Zielonej Górze" (1979, nr 1), Z. Zadwornego, „Zielonogórski Festiwal Piosenki Radzieckiej i imprezy towarzyszące w latach 1974—1978" (1979, nr 1), J. Dembińskiego, „Pięć lat działalności Ośrodka Wiedzy Powszechnej w Zielonej Górze" (1979, nr 1), H. Szczegóły, „Rozwój szkolnictwa wyższego w Zielonej Górze" (1980, nr 1—2), M. Jakowickiej, „Wojewódzka Rada Postępu Pedagogicznego w Zielonej Górze" (1980, nr 3), J. Grzelczyka, „Rozwój infrastruktury ochrony zdrowia w Zielonej Górze w latach 1950—1980", (1980, nr 3), R. Stankiewicz, „Działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego w Zielonej Górze w latach 1945—1975" (1980, nr 3), G. Chmielewskiego, „Mało znane zielonogórskie pismo harcerskie" (1982, nr 1), A. Toczewskiego, „Dzieje zielonogórskiego młyna papierniczego" (1983, nr 3), P. Peltza, „Średniowieczne dzieje Środkowego Nadodrza w pracach zielonogórskiego środowiska historycznego" (1984, nr 1—2), J. Iwana, „Trzydzieści lat działalności Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego 1954—1984" (1984, nr 1—2), W. Strzyżewskiego, „Pieczęcie zielonogórskich cechów rzemieślniczych" (1985, nr 1—2), M. Eckerta, „Lubuskie środowisko naukowe w połowie lat osiemdziesiątych" (1985, nr 1—2).

Podany wyżej rejestr tytułów odnoszących się do Zielonej Góry, opublikowanych w ciągu lat na łamach „Przeglądu Lubuskiego", świadczy niewątpliwie o wzroście zainteresowania Zieloną Górą a równocześnie wskazuje na duże zróżnicowanie problematyki zielonogórskiej. Wszystkie artykuły można potraktować jako swoiste etapy przygotowawcze do większego opracowania, którego jak dotąd Zielona Góra nie posiada. Mam na myśli pracę obrazującą historię Zielonej Góry i jej współczesność w całkowicie wyczerpującym wykładzie. Na taką publikację istnieje nie tylko społeczne zapotrzebowanie, w świetle rozwoju miasta w Polsce Ludowej, ale nakazują jej przygotowanie polityczne warunki w skali przekraczającej wymagania regionalne.

Wśród autorów wspomnianych wyżej artykułów są historycy, socjologowie, ekonomiści, pedagodzy, znani w środowisku z innych prac, zaangażowani w dyscyplinach im najbliższych i tym samym gwarantujący opracowanie odrębnych rozdziałów pełnej syntezy dziejów Zielonej Góry.

Oprócz częstych — jak z powyższego rejestru wynika — głosów mó-

wiących o sprawach Zielonej Góry dawnej i współczesnej, minione lata przyniosły kilka publikacji książkowych. W roku 1970 ukazał się w Wydawnictwie Poznańskim, Władysława Korcza przewodnik pt. „Zielona Góra i okolice”, wznowiony cztery lata później, zawierający zarys dziejów miasta, charakterystykę środowiska przyrodniczo-geograficznego oraz propozycje tras dla chętnych do odbycia wycieczek w mieście i w najbliższej okolicy. Podobny charakter ma opracowanie A. Worobca „Zielona Góra i okolice” (wydany przez „Sport i Turystykę” w roku 1980), z tym że autor zaproponował inne trasy zwiedzania miasta i okolic. Tego samego autora „Środkowe Nadodrze. Panorama turystyczna”, wydana przez Krajową Agencję Wydawniczą w Warszawie w roku 1981, niektóre z haseł poświęca Zielonej Górze.

Ciekawemu niewątpliwie epizodowi dziejów miasta poświęcona została praca „Historia Towarzystwa Polskich Rzemieślników w Zielonej Górze”, Władysława Korcza, wydana przez Lubuskie Towarzystwo Naukowe w roku 1973. Książka ta omawia w oparciu o ocalałe protokoły zebrań rzemieślników zielonogórskich ich działalność w Towarzystwie w latach 1898—1935.

Godne uwagi są również „Zabytki Środkowego Nadodrza” S. Kowalskiego, wydane przez Lubuskie Towarzystwo Naukowe w roku 1976, ze względu na rozdział poświęcony Zielonej Górze i jej okolicom. Zapotrzebowanie na tę książkę doprowadziło do jej wznowienia w roku 1987 w nieco zmienionej postaci, obejmującej tylko zabytki współczesnego województwa zielonogórskiego.

Z artykułów i większych studiów poświęconych Zielonej Górze wymienić należy B. Szefera „Z zagadnień płynności kadr” (cz. I), studium socjologiczne o sytuacji kadrowej w dwóch zakładach zielonogórskich — w „Zastalu” i Lubuskiej Fabryce Zgrzeblarek. Autor zastanawia się co jest główną przyczyną płynności kadr i dochodzi do stwierdzenia, że fluktuacji podlegają w wyższym stopniu robotnicy o krótszym stażu pracy, którym nie odpowiadają warunki panujące w zakładzie. „Głównych zaś przyczyn płynności robotników grupy przemysłowej należy doszukiwać się w konfliktach zaistniałych na tle wadliwości wynagrodzenia, normowania pracy, warunków i organizacji pracy” — stwierdza autor badanych zjawisk. Żałować należy, że ukazała się tylko część I tej pracy o zjawiskach tak przecież w naszych zakładach częstych. W tym samym numerze „Rocznika” ukazał się artykuł B. Kresa „Muzeum w Zielonej Górze w latach 1945—1958”. Są to krótkie dzieje muzeum od jego powstania, poprzez następne lata przeróżnych kłopotów aż do utworzenia muzeum okręgowego w roku 1980.

Godnym odnotowania był artykuł Stefana Dąbrowskiego pt. „Sukiennictwo w Zielonej Górze w latach 1740—1755”, a więc dotyczący pierwszego piętnastolecia władzy pruskiej. Po omówieniu m.in. wielkości produkcji, kierunków eksportu sukna zielonogórskiego, stanu zatrudnienia, autor dochodzi do pewnych ustaleń, stwierdzając, że Zielona Góra „była jednym z ważniejszych ośrodków produkcji sukna na Śląsku (...) ale zbyt słaby kapitał handlowy nie pozwolił na wykształcenie się w Zielonej Górze manufaktury scentralizowanej, podczas gdy we Wrocławiu koncentracja kapitału spowodowała zmianę w zakresie form produkcji i rodzaju produkowanego towaru. Formy produkcji cechowej

decydowały o bardzo niskiej wydajności (niższej niż przeciętny na Śląsku).

Tak więc pogląd — kończy swe rozważania S. Dąbrowski — iż przejście Śląska pod panowanie pruskie przyniosło ożywienie gospodarcze, jest całkowicie fałszywy, co można stwierdzić na przykładzie Zielonej Góry.

W pozostałych tomach „Rocznika Lubuskiego” (12, 13, 14, 1983—1986) umieszczono trzy artykuły odnoszące się do spraw Zielonej Góry. W tomie 12, K. Uździecki omówił „Kierunki działalności oświatowo-szkoleniowej Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Zielonej Górze”, a Jerzy Piotr Majchrzak wykorzystując nieznane dotąd materiały w Państwowym Archiwum Wojewódzkim (z siedzibą w Starym Kisielinie) umieścił w tomie 13 artykuł „Polska i Polacy w prasie zielonogórskiej lat 1825—1870” o dużej wartości poznawczej, a co najważniejsze o charakterze pionierskim. W świetle odkryć J. P. Majchrzaka okazało się, że w niemieckim „Tygodniku Zielonogórskim” napisano niemało o sprawach polskich, okresu powstania listopadowego i lat późniejszych. Głównym rzecznikiem Polaków był redaktor i wydawca „Tygodnika Zielonogórskiego” dr Wilhelm Levysohn którego adwersarzem był „Dziennik Zielonogórski”, tuba „Pruskiej Gazety Państwowej”. Wraz ze śmiercią dr W. Levysohna w roku 1871, „zamknął się — kończy swój nadzwyczaj interesujący artykuł J. P. Majchrzak — progresywny okres i „polski etap”, „Tygodnika Zielonogórskiego”.

Ten sam autor w tomie 14 „Rocznika” odkrył zielonogórzan w kręgu Marcina Lutra pisząc o Mikołaju Fabri, rektorze uniwersytetu wittenberskiego w latach 1508—1510, który podpisywał się niezmiennie „Viridimontanus Polonus”. Mikołaj Fabri powierzył wykłady z zakresu filozofii Marcinowi Lutrowi z dniem 13 marca 1508 roku. Za rektorskich czasów Viridimontanus immatrykulowani zostali w Wittenberdze dwaj zielonogórzanie, Andreas Ebert, późniejszy organizator pierwszej gminy ewangelickiej w Zielonej Górze (1523) i Jan Baehr, który z rąk Lutra otrzymał w 1539 roku bilet doktorski.

Obydwa artykuły J. P. Majchrzaka wskazują ile jeszcze zapewne jest do odkrycia ciekawych spraw związanych z dziejami Zielonej Góry.

W rejestrze prac o Zielonej Górze nie można nie wspomnieć o publikacji Wiesława Posadzego pt. „Zielona Góra” stanowiącej jeden z rozdziałów zbiorowej pracy „Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą”, wydanej w roku 1970, jako t. II, pod redakcją Z. Kaczmarczyka i A. Wędzkiego. Choć studium to nie wolne jest od kilku nieścisłości, daje w gruncie rzeczy rzetelny obraz rozwoju miasta pod kątem przestrzennego rozplanowania i zabudowy. Jest nieco zmienioną wersją opracowania drukowanego w wyżej omówionej pierwszej monografii Zielonej Góry.

Z pozostałych książek o Zielonej Górze cztery zasługują na uwagę. Są to Henryka Ankiewiczza „Przechadzki zielonogórskie”, Hieronima Szczegóły „Zielona Góra. Rozwój miasta w Polsce Ludowej”, Mariana Kopija „Ekonomiczne powiązania Zielonej Góry” wydana przez LTN w r. 1980 (s. 170) i praca zbiorowa pod red. M. Eckerta „Zaśtał 1876—1976”.

Pierwsza wydana została w roku 1977 przez Lubuskie Towarzystwo Naukowe w Zielonej Górze. Ma ona charakter dziennikarskiej relacji

o osobistych przeżyciach, o spotkaniach z wielu znanymi ludźmi w naszym mieście, a że napisana jest lekko i swobodnie, ma zapewniony dłuższy żywot wśród zielonogórskich czytelników.

Druga natomiast autorstwa Hieronima Szczegóły ma zupełnie inny charakter. Jest bowiem książką naukową, na której stronach (wydana została przez Wydawnictwo Poznańskie w roku 1984) zaanalizowano dzieje Zielonej Góry w Polsce Ludowej. Książka budzi pewne zastrzeżenia z racji zbyt bezkonfliktowego obrazu przedstawionego przez autora. Jest, wyrażając się inaczej zbyt optymistyczna i za mało krytyczna. Przecież w ciągu czterdziestu lat życie w mieście nie układało się tak bez zgrzytów i potknięć, o których autor wzdraga się pisać. A szkoda, bo dopiero taka książka nabrałaby wartości należytej publikacji naukowej.

Na koniec słów parę poświęcić należy, dwutygodnikowi społeczno-kulturalnemu „Nadodrze”, na którego łamach w ciągu minionych lat (zaczęło wychodzić w roku 1958, jako jednodniówka, a od kwietnia 1959 jako pismo miesięczne, stałe, od 1965 roku do 1989 roku wychodzi jako dwutygodnik), wydrukowano wiele artykułów o Ziemi Lubuskiej, o dziejach miast tego regionu, w tym także poświęcone Zielonej Górze.

W ciągu pierwszego dwudziestopięcioletnia pisma ukazały się następujące artykuły i notatki odnoszące się do dziejów Zielonej Góry. W opracowaniu Wł. Korcza „O gwiazdkę więcej” (lipiec 1958), o powstaniu Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego; w tym samym numerze Z. Rutkowski poinformował czytelników o wydaniu w RFN monografii Zielonej Góry pióra b. zielonogórzanina E. Claussa. W numerze październikowym 1958 roku Z. Rutkowski przypomniał o tradycjach związanych z winobranieniem. Ten sam autor w nr 2, 1959 roku, gdy „Nadodrze” stało się pismem stałym, omówił rocznicę wyzwolenia Zielonej Góry w roku 1945, a w nr 10 pojawił się artykuł W. Korcza o herbie Zielonej Góry i jego właściwej wersji. W roku następnym (1960) J. Koniusz przedstawił czytelnikom „Nadodrza” postać artysty malarza Tadeusza Konicza, J. Piszczek (w roku 1961) wspominał o pewnej mało znanej publikacji niemieckiej wydanej w 1848 roku gdzie nazwa miasta brzmiała „Zielona Góra”. Z kolei F. Fornalczyk zrecenzował, bezpośrednio po ukazaniu się (1962) pierwszą monografię Zielonej Góry. Od chwili przejścia „Nadodrza” na dwutygodnik (1965 rok), H. Dominiczak pisał w jednym z numerów 1966 roku o pionierskich tradycjach Zielonej Góry. Następne lata nie przyniosły żadnych publikacji na temat Zielonej Góry, przerwa trwała do roku 1971. W numerze 19 tegoż roku H. Tyner opublikował artykuł „Z archiwum zielonogórskich tradycji” mówiący o Towarzystwie Rzemieślników Polskich. Podobny w treści artykuł ukazał się w roku 1973 (nr 3) pióra J. Oleksińskiego pt. „Nieznany dokument do dziejów Polonii zielonogórskiej” (o Towarzystwie Rzemieślników). Jeszcze raz o sprawach Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Zielonej Górze opublikowano w „Nadodrzu” artykuł W. Korcza „Z dziejów Towarzystwa Polskich Rzemieślników” pozwalający w skróconej formie właściwie ocenić rolę i znaczenie organizacji rzemieślniczej i jej bezsporne zasługi w przeciwstawieniu się tendencjom germanizatorskim w stosunku do niewielkiej liczby Polaków w Zielonej Górze.